

przeciwstawił następnie polską pracę pokojową na Ziemiach Zachodnich akcji rewizjonistów i militarystów zachodniemieckich. W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej roszczenia rewizjonistów mogą zatruwać i istotnie zatruwają atmosferę międzynarodową, ale:

„nie są one jednak w stanie zmienić czegokolwiek na naszej granicy zachodniej. Granica na Odrze i Nysie jest dostatecznie zabezpieczona naszą własną pracą, poparciem naszych potężnych sojuszników i postawą sił pokojowych na całym świecie”.

Na zakończenie manifestacji przyjęto rezolucję, wyrażającą głębokie przywiązanie do prastarych ziem piastowskich oraz zawierającą wyrazy solidarności i pozdrowień dla bratnich narodów Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i NRD¹¹.

Nad przebiegiem i wynikami tegorocznego Tygodnia Ziem Zachodnich obradowało Prezydium Rady Naczelnej TRZZ. W informacji prasowej z posiedzenia czytamy m. in.:

„Tegoroczny Tydzień — jak wykazała ocena — miał poważne znaczenie zarówno międzynarodowe jak i wewnętrzne. Szereg imprez, urządzonych wspólnie przez TRZZ i organizacje społeczne NRD, przyczynił się do dalszego zbliżenia ludności polskiej i niemieckiej z okręgów przygranicznych obu bratnich krajów. Szczególnie rozwinęła się w okresie Tygodnia współpraca woj. zielonogórskiego z okręgiem Frankfurtu nad Odrą. 'Neues Deutschland' opublikował w tym czasie obszerny wywiad swego warszawskiego korespondenta z wice-premierem Zenonem Nowakiem, przewodniczącym Rządowej Komisji do Spraw Rozwoju Ziem Zachodnich, a prasa całego świata zamieściła wiele informacji o osiągnięciach Polski w rozwijaniu gospodarki naszych okręgów zachodnich i północnych. Przebieg Tygodnia raz jeszcze wykazał, że proces zespolenia Ziem Zachodnich został ostatecznie zakończony, że regiony te zrosły się organicznie z resztą kraju. W czasie Tygodnia zainicjowano szereg przedsięwzięć, których kontynuacja będzie miała poważne znaczenie dla dalszego gospodarczego i kulturalnego rozwoju zachodnich i północnych okręgów kraju. Obchody Tygodnia przyczyniły się również do wzrostu szeregów TRZZ i powstania wielu nowych kół Towarzystwa”¹².

Jak z powyższego wynika, główny organizator Tygodnia Ziem Zachodnich — TRZZ jest zadowolony zarówno z jego przebiegu, jak i jego wyników. I tak zapewne będzie, że w dalszych skutkach tej wielkiej imprezy dojdzie do pogłębienia znajomości zasadniczych zagadnień Ziem Zachodnich wśród społeczeństwa, jak i do rozszerzenia współpracy między terenami Ziem Zachodnich a resztą kraju. Kooperacja ta daje bowiem obustronne korzyści i służy procesowi integracji. Niemniej nie można nie wysunąć mniemania, że szczegółowsza i głęboka analiza przebiegu tegorocznego Tygodnia pozwoli tę ogólnokrajową imprezę przeprowadzić w przyszłości jeszcze sprawniej i z jeszcze lepszymi wynikami.

F. M.

IV TYDZIEŃ BAŁTYKU W ROSTOCKU

Druga wojna światowa spowodowała poważne przesunięcia w układzie sił w regionie Morza Bałtyckiego. Złamana została na Bałtyku dawna hegemonia Rzeszy Niemieckiej, przez co główna część wschodniego i południowego wybrzeża bałtyckiego stała się granicą morską państw pokojowych: Związku Radzieckiego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

¹¹ „Gazeta Poznańska” z 15 5 1961 r. oraz „Trybuna Ludu” z 16 5 1961.

¹² „Trybuna Ludu” z 2 7 1961.

Wszystko wskazywało więc na to, że w wyniku przemian, spowodowanych klęską III Rzeszy, Bałtyk stanie się morzem pokoju dla wszystkich zamieszkałych nad jego wybrzeżami narodów.

Ten stan pokoju i bezpieczeństwa podważony został jednak przez stworzenie NATO i włączenie do tego agresywnego bloku Niemieckiej Republiki Federalnej. Forsowna remilitaryzacja NRF przez rozbudowę jej sił lądowych, powietrznych i morskich, domaganie się uzbrojenia ich w broń atomową, poddanie sił militarnych Danii i Norwegii dowództwu NATO, w którym wpływową rolę odgrywają byli generałowie i admirałowie hitlerowscy, przy jednoczesnym nasileniu tendencji rewizjonistycznych i odwetowych w oficjalnej polityce NRF — wszystkie te fakty stanowią już bezpośrednie zagrożenie pokoju w regionie bałtyckim. Wyłoniła się więc konieczność wzmocnienia dążeń do utrzymania pokoju na Bałtyku i wciągnięcia w orbitę tych usiłowań wszystkich narodów, zamieszkujących wybrzeża nadbałtyckie, uświadomienia tym narodom pełni niebezpieczeństwa, jakie zaistniało.

Z tych przesłanek zrodziła się kilka lat temu w NRD myśl organizowania co roku *Ostseewoche* (Tygodnia Bałtyku), jako wielkiej manifestacji narodów nadbałtyckich na rzecz pokojowego współżycia. Pierwszy Tydzień Bałtyku zorganizowany został w r. 1958, a jako miejsce manifestacji wybrano Rostock, rozbudowany przez NRD w nowy wielki port nad Bałtykiem. Z początkowo skromnych rozmiarów Tydzień Bałtyku, w przeciągu zaledwie 4 lat, przekształcił się w wielką międzynarodową manifestację pokojową, o rosnącym stale wpływie na opinie narodów nadbałtyckich. Potwierdził to tegoroczny IV Tydzień Bałtyku, który w dn. od 8 do 16 lipca zgromadził 17 tys. samych zagranicznych uczestników, w czym ok. 7 tys. z północnych krajów europejskich: Finlandii, Szwecji, Danii, Norwegii i Islandii, ok. 6 tys. z NRF oraz liczne grupy z Polski i Związku Radzieckiego. Biorący udział w Tygodniu reprezentowali różne środowiska społeczne i różne poglądy polityczne. Aktywnie do manifestacji Tygodnia włączyła się ludność z Rostocku oraz z dalszych części NRD.

W głównych uroczystościach brała udział polska delegacja partyjno-rządowa, pod przewodnictwem członka KC PZPR i ministra przemysłu lekkiego Eugeniusza Stawińskiego. Specjalne grupy polskie uczestniczyły w licznych imprezach politycznych, społecznych, kulturalnych i sportowych, jakie odbyły się w ramach Tygodnia.

Otwarcia IV Tygodnia Bałtyku dokonał I sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht, na głównym placu Rostocku w obecności 85 tys. osób. W przemówieniu swoim zaznaczył on m. in.:

„W roku obecnym Tydzień Bałtyku stoi pod znakiem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i pokojowego rozwiązania sprawy Berlina zachodniego. Po 16 latach od zakończenia wojny trzeba skończyć z pozostałościami wojny, by zapobiec wybuchowi nowego pożaru światowego. Dlatego uchwalony przez Izbę Ludową NRD plan pokojowy odpowiada gorącemu pragnieniu narodów regionu bałtyckiego, uczynienia na zawsze z Bałtyku morza pokoju”.

Zastępca przewodniczącego rady ministrów i min. spraw zagranicznych NRD, dr Lothar Boltz, szczególną uwagę w swym przemówieniu zwrócił na przygotowania do wojny atomowej w NRF, gdzie w Szlezwik-Holsztynie zbudowano piątą ośrodek dla floty wojennej, 4 dalsze lotniska i gęsty łańcuch pozycji rakietowych. Minister powiedział również, że porozumienie Bonn z Norwegią w sprawie współdziałania w produkcji broni wskazuje, iż zawarcie traktatu pokojowego odpowiada także interesom narodów północnych, aby nie były one ciągle niepokozone zachodniemiecką polityką odwetu. Traktat pokojowy uniemożliwiłby zachodniemieckiemu militarizmowi przemianę Bałtyku w morze wojny a utworzenie

w rejonie bałtyckim strefy wolnej od broni atomowej mogłoby stać się w ten sposób rzeczywistością.

Kierownicy delegacji radzieckiej i polskiej wypowiedzieli pełne swe poparcie dla zasadniczych haseł Tygodnia Bałtyku. Przewodniczący delegacji radzieckiej, I sekretarz KC KP Litwy, Sniecżkus, oświadczył:

„Zgromadziliśmy się, aby raz jeszcze w imieniu narodów nadbałtyckich oświadczyć stanowczo: nie może być wojny, nie może być atomowych i imperialistycznych baz wojskowych NATO w regionie bałtyckim”.

Przewodniczący delegacji polskiej, min. Stawiński, zaznaczył, że obecnie Bałtyk nie dzieli lecz łączy Polskę i NRD. Powiedział on:

„My Polacy popieramy z całego serca propozycje NRD i ZSRR w sprawie zawarcia traktatu pokojowego, gdyż jest to sprawa służąca utrzymaniu pokoju w Europie i w świecie”.

W tym samym duchu przemawiali: kierownik delegacji fińskiej, poseł do parlamentu, Veikko Savela, oraz pani Ester Brinck w imieniu gości szwedzkich, norweskich i islandzkich.

Specjalne wystąpienie delegacji polskiej w ramach Tygodnia miało miejsce w dn. 10 lipca w Wismar, gdzie na rynku w obecności ok. 10 tys. osób odbył się wielki wiec przyjaźni polsko-niemieckiej. Przewodniczący delegacji polskiej min. Stawiński w przemówieniu swoim podkreślił, że hasło: „Bałtyk — morzem pokoju” zawiera w sobie głęboką i żywotną prawdę zarówno dla Polski i NRD, jak i innych sąsiadujących z nimi krajów. Polska dała wyraz pokojowej polityce, zagospodarowując swe 500-kilometrowe wybrzeże, na którym rozwinęły się wielkie porty o znaczeniu międzynarodowym: Gdańsk, Szczecin, Gdynia, zaś obecnie rozbudowuje się Kołobrzeg. Jednakże mocarstwa zachodnie, łamiąc sojusznicze postanowienia, odbudowują militarystkę zachodnioniemiecką, chcąc z niej uczynić główną siłę szturmową przeciwko krajom socjalistycznym i pokojowym. Temu celowi służy m. in. pakt północnoatlantycki, zamiar podporządkowania dowództwu zachodnioniemieckiemu armii duńskiej, budowa baz zaopatrzeniowych dla *Bundeswehry* w Danii, Norwegii i w innych krajach. Dlatego naród polski, tak jak niemiecki, jest żywotnie zainteresowany w likwidowaniu pozostałości minionej wojny i zawarcie traktatu pokojowego uważa za sprawę pilną i konieczną. W wiecu wzięło udział wielu robotników stoczni w Wismarze, w imieniu których brygadziści Mittelholzer oświadczył:

„Granica pokoju na Odrze i Nysie jest ostateczna, co wreszcie powinni zrozumieć bońscy podżegacze wojenni”.

Wśród licznych imprez IV Tygodnia Bałtyku wyróżniły się trzy: konferencja robotników, konferencja kobiet i spotkanie działaczy młodzieżowych.

IV Konferencja Robotnicza Krajów Bałtyckich, Norwegii i Islandii zgromadziła 692 delegatów. W skład delegacji polskiej, której przewodniczył sekretarz CRZZ Zygmunt Gmitrzak, wchodziła działacze związkowi oraz pracownicy stoczni i portów z woj. szczecińskiego, koszalińskiego i gdańskiego. Delegacje duńska i norweska liczyły po 89 osób, fińska i szwedzka — po 80 osób, a delegacja zachodnioniemiecka — 57 osób; gościem na Konferencji była również delegacja związkowców czeskosłowackich.

Inauguracyjne przemówienie na Konferencji wygłosił przewodniczący jej stałego komitetu, Rudi Speckin. Wskazał on, że militarystki zachodnioniemieccy zamierzają cele swoje urzeczywistnić przez wywołanie nowej wojny, która zwróciłaby się także przeciwko krajom skandynawskim. Robotnicy i związkowcy krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii muszą więc również skupić swoje siły na rzecz doprowadzenia do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, aby po-

kój został zabezpieczony i Bałtyk stał się morzem pokoju. — W ciągu dwudniowej dyskusji zabrało głos wielu delegatów krajów północnych, popierając wezwanie o wzmożenie walki o pokój w rejonie Bałtyku. Przewodniczący jednego ze związków zawodowych Kopenhagi, Glostrup, oświadczył, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami leży także w interesie Danii. Przewodniczący związku robotników gazowni w Oslo, Beckholdt, poparł wywody swego duńskiego kolegi i wypowiedział się za wystąpieniem Norwegii z NATO. W imieniu delegacji polskiej Z. Gmitrzak zwrócił uwagę delegatów na antypolską działalność i propagandę rządu bońskiego w sprawie polskich granic zachodnich. Powiedział on, że nie można dopuścić do uzbrojenia *Bundeswehry* w broń atomową, by mogła ona pomaszerować przeciwko NRD i Polsce, najważniejszym więc obecnie problemem jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, w myśl propozycji radzieckiej.

Na zakończenie swych obrad Konferencja Robotnicza przyjęła jednomyślnie rezolucję, która mówi m. in., że zawarcie traktatu pokojowego z obydwooma państwami niemieckimi ma doniosłe znaczenie dla bezpieczeństwa krajów nadbałtyckich. Traktat taki bowiem położy kres manewrom i ćwiczeniom wojskowym na Bałtyku, zapobiegnie rozbudowie Szlezwik-Holsztynu w twierdzę atomową nr 1 w tym rejonie.

III Międzynarodowa Konferencja Kobiet zgromadziła ponad 500 delegatek z krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii. Delegacja polska, której przewodziła sekretarz zarządu głównego Ligi Kobiet, M. Mroczek, składała się z 11 działaczek naszego ruchu kobiecego.

Otwarcia Konferencji Kobięcej dokonała dr Hilda Benjamin, min. sprawiedliwości NRD, która wezwanie o działanie na rzecz pokojowego współistnienia w rejonie bałtyckim, zakończyła następującym stwierdzeniem:

„W krajach naszych wygląda różnie, ale wspólna nam wszystkim jest miłość, jaką każda z nas odczuwa do swego narodu, do swej ojczyzny, do swych rodzin i dzieci”.

Wśród licznych dyskusantek zagranicznych znajdowała się posłanka do sejmku fińskiego, p. Lehmonen, która oświadczyła, że w Finlandii tysiące kobiet zwróciło się do rządu o uznanie obydwu państw niemieckich i o normalizację stosunków z NRD.

Delegatki 9 krajów zakończyły swe obrady jednomyślnym przyjęciem rezolucji, w której czytamy m. in.:

„Zwracamy się do kobiet i matek regionu bałtyckiego: wyteżmy swoje siły na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z obydwooma państwami niemieckimi, dla szczęścia naszych dzieci i rodzin”.

W ramach Tygodnia odbyło się spotkanie młodzieży w międzynarodowym obozie w miejscowości Graal-Müritz, przy udziale ok. 600 młodych robotników i studentów z 9 państw, biorących udział w manifestacji rostockiej. Delegacja polska liczyła 35 osób, członków ZMS, ZMW, ZSP i ZHP.

Młodzież dyskutowała nad aktualnymi problemami międzynarodowymi, spotykała się z przedstawicielami miejscowych władz i społeczeństwa, studenci uniwersytetów krajów nadbałtyckich odbyli seminaria z udziałem najwybitniejszych naukowców NRD. We wspólnie przyjętym oświadczeniu uczestnicy konferencji postanowili przeprowadzić szereg akcji młodzieży rejonu bałtyckiego dla poparcia wysiłków o zawarcie traktatu pokojowego, jak np. wymianę doświadczeń, imprezy kulturalne, zawody sportowe, „bałtyckie rajdy pokoju” na morzu i na lądzie. Poza tym postanowiono urządzić w r. 1962 Międzynarodową Konferencję Młodzieży krajów bałtyckich, Norwegii i Islandii; zainteresowanym organizacjom młodzieżowym polecono powołać do życia wspólny komitet celem koordynacji tej akcji. W spotkaniu w Graal-Müritz brał również udział Arpad Pradler (Węgry)

z sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów oraz Suav Suvoso (Indonezja) wiceprzewodniczący Międzynarodowego Związku Młodzieży Demokratycznej.

Przedstawiciele najmłodszego pokolenia polskiego, harcerze i harcerki ze wsi Gałówek, woj. łódzkie, byli uczestnikami międzynarodowego obozu pionierskiego w Prerow, który zgromadził ok. 800 dzieci z krajów nadbałtyckich.

Program Tygodnia urozmaicony był licznymi imprezami zespołów artystycznych i sportowych, także i polskich.

Przebiegowi IV Tygodnia Bałtyku ton nadawały jednak konferencje i spotkania polityczne, poświęcone zasadniczemu hasłu tej międzynarodowej manifestacji czyli obronie pokoju w rejonie Bałtyku. Znalazło to również swój wyraz we wspólnym oświadczeniu 60 przedstawicieli ruchu obrony pokoju z Finlandii, Szwecji, Danii, NRF i NRD, którzy zalecili, by w r. 1962 zorganizować konferencję w sprawie obrony pokoju wszystkich państw nadbałtyckich. Jak podkreślono w oświadczeniu, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przybliży urzeczywistnienie koncepcji, w myśl której wszystkie państwa północne i obydwaj państwa niemieckie powinny należeć do militarnie neutralnej strefy, wolnej od broni atomowej.

Podsumowania wyników Tygodnia dokonał członek Rady Państwa NRD min. Karl Mewis w końcowym przemówieniu do 25 tys. osób, zgromadzonych w Rostocku, który powiedział:

„Tydzień porozumienia, gier i przyjaźni zakończył się. Przebywały między nami również delegacje rządowe Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zrozumieliśmy się chociaż mówimy różnymi językami, gdyż znaleźliśmy wspólny język. — Przyjaciele ze Szwecji powiedzieli nam: —, Za każdym razem, kiedy do Was przybywamy, widzimy, jak z roku na rok następuje dalszy rozwój. Dlaczego więc mówicie tak wiele o stosunkach w Niemczech zachodnich? — Otóż mówimy o nich dlatego, gdyż chcemy zderzyć z narodu niemieckiego jego przeszłość. My w NRD wyciągnęliśmy konsekwencje z haniebnego przeszłości Niemiec. Stworzyliśmy warunki, aby z tej ziemi niemieckiej nie wyrosła już nigdy więcej siła, która napada inne kraje. Jak długo to nie nastąpi w całym Niemczech, nie damy spokoju. Będziemy o to walczyć, by całe Niemcy stały się bazą pokoju w świecie. Wszystkim tu obecnym chciałbym powiedzieć: możecie na nas polegać. Drzewa militarystów zachodniemieckich nie rosną do nieba; także i w Niemczech zachodnich są wielkie siły, które pragną pokój”.

Przemówienie swoje zakończył min. Mewis słowami:

„Spotkamy się znów na przyszłym Tygodniu Bałtyku, spotkamy się w pokoju. Wojny, o którą krzyczą ultrasi bońscy, nie będzie. Dziękujemy wszystkim przyjaciółom, tutaj i za granicą, którzy nam pomogli, by Tydzień Bałtyku stał się Tygodniem Przyjaźni i Porozumienia”.

Niewątpliwym jest, że ze skromnych początków Tydzień Bałtyku przekształcił się zaledwie w ciągu 4 lat w doroczną potężną manifestację pokojową. Polski obserwator IV Tygodnia Bałtyku mógł więc takie wyciągnąć wnioski z jego przebiegu:

„Znaczenie tegorocznego Tygodnia Bałtyku obchodzonego na wybrzeżu NRD tak uroczyste, polega na tym, że jego hasła: „pokój, wszechstronna współpraca, wzajemne poznanie się” trafiają na żywną glebę rzeczywistych zainteresowań i pragnień narodów nadbałtyckich. Tydzień Bałtyku zainteresowanie to pogłębia i na przykładzie rzeczowych dyskusji, wzajemnego poznania się wykazuje, że przekształcenie Bałtyku na morze pokoju nie należy do rzędu mrzonek fantastów politycznych, lecz że takie są rzeczywiste pragnienia ludzi mieszkających w Leningradzie, w Sztokholmie, w Gdańsku, w Rostocku czy w Oslo”¹.

¹ Daniel Luliński, IV Tydzień Bałtyku — „Trybuna Ludu“ z 14. 7. 1961.

Propaganda zachodnioniemiecka, kiedy zorganizowano cztery lata temu pierwszy Tydzień Bałtyku, usiłowała tę manifestację pokojową zbagatelizować, odmawiając jej wszelkiego znaczenia międzynarodowego. Z każdym rokiem ton propagandy zachodnioniemieckiej stawał się jednak coraz bardziej minorowy, w miarę jak zaczęło się coraz wyraźniej ujawniać, że Tydzień Bałtyku zyskuje sobie coraz większe znaczenie opinii narodów nadbałtyckich. Kilkanaście tysięcy osób z zagranicy uczestniczących w IV Tygodniu Bałtyku, waga poruszanych problemów i zgodność w podejmowaniu uchwał — wszystko to potwierdziło, że międzynarodowe znaczenie tej wielkiej manifestacji pokojowej narodów nadbałtyckich jest bezporne.

(m)

GRANICA NA ODRZE I NYSIE W ŚWIETLE OPINII ZACHODU

Żywe w ubiegłym roku zainteresowanie światowej opinii publicznej sprawą granicy na Odrze i Nysie¹ wzmogło się jeszcze w pierwszej połowie roku bieżącego. Przyczynił się do tego w pewnym stopniu dwukrotny pobyt w Polsce Bertholda Beitz, co wywołało na Zachodzie falę domysłów na temat ewentualnego nawiązania stosunków między NRF a Polską². Rozpatrując taką możliwość, trudno nie poruszyć sprawy ostatecznego unormowania granicy na Odrze i Nysie.

W powyższej kwestii jednak strona zachodnioniemiecka nie zaniechała ani na chwilę wysuwania roszczeń terytorialnych³. Z trybuny *Bundestagu* przedstawiciele licytujących się wzajemnie w kampanii przedwyborczej partii politycznych NRF wypowiadają się przeciwko uznaniu polskiej granicy zachodniej⁴. W tym też duchu urabiania jest opinia publiczna NRF. Antypolski ton prasy rewizjonistycznej i odwetowej nie sprzyja tam ujawnianiu głosów bardziej realistycznych w ocenie aktualnej wschodniej granicy Niemiec.

Poza granicami NRF i oficjalnymi enuncjacjami sprzymierzonych z nią rządów nie brak jednak na Zachodzie głosów identycznych lub co najmniej zbliżonych w ocenie granicy na Odrze i Nysie do polskiego punktu widzenia. Dopiero w pierwszych dniach stycznia br. odbił się pełnym echem u nas w kraju i w NRF cykl reportaży poświęconych Polsce a zamieszczony w sześciu odcinkach na łamach konserwatywnego dziennika szwedzkiego „Svenska Dagbladet” w listopadzie i grudniu ub. r.⁵ Autorem reportaży jest naukowiec szwedzki z Upsali, Sigvard Lindquist pisał też o energii i entuzjazmie, o wielkim wkładzie Polaków w dzieło odbudowy. Szczególnie ważki dla interesującego nas tematu był szósty odcinek cyklu, w którym autor ocenił granicę na Odrze i Nysie jako przejaw sprawiedliwości dziejowej „na najwyższym szczeblu”, a Wrocław nazwał „miastem na wskroś polskim”. Lindquist pisał też o energii i entuzjazmie, o wielkim wkładzie Polaków w dzieło odbudowy Ziemi Zachodnich, do których odnosi się wniosek zawarty w konkluzji artykułu:

¹ Por. J. Sobczak, Głosy opinii zachodniej o granicy na Odrze i Nysie. „Przegląd Zachodni” nr 1/1961, s. 124—131.

² Berthold Beitz, generalny pełnomocnik firmy „Krupp” przebywał w Polsce w grudniu 1960 r. i w styczniu 1961 r. Sprawę wizyty Beitz i dyskusji na temat normalizacji stosunków między Polską a NRF zrekapitulowała „Trybuna Ludu” nr 36 z 6 2 1961 r. Artykuł ten zamieścił również *in extenso* „Przegląd Zachodni” nr 2/1961, s. 369—372.

³ Beitz über seine Polen-Reise. „Tagesspiegel” nr 4663.

⁴ Parteien fordern Ost-Kontakte. „Frankfurter Rundschau” nr 25 z 30 1 1961 r.

⁵ Wrocław prawdziwie polski. „Gazeta Poznańska” nr 8 z 10 1 1961 r.

⁶ Por. M. Kobyłański, Głos szwedzkiego naukowca o polskich Ziemiach Zachodnich. „Przegląd Zachodni” nr 2/1961, s. 374—376.